

Kraków, 6 października 2017 r.

Janusz Jaworski

WYNIKI ANKIETY, ZWIĄZANEJ Z EWENTUALNYM REFERENDUM

KONSTYTUCYJNYM W ROKU 2018

1. WPROWADZENIE

Z okazji Święta 3 Maja Prezydent RP zapowiedział przeprowadzenie w roku 2018 referendum konstytucyjnego, które ma ukierunkować prace nad wprowadzeniem zasadniczych zmian w Konstytucji RP. Niestety, mimo upływu pięciu miesięcy od tej zapowiedzi, jak dotąd nie rozpoczęła się poważna, publiczna debata nad treścią tego referendum. Nasuwa to podejrzenie, że tak naprawdę chodzi tu tylko o jakieś przepychanki w obrębie klasy politycznej, a nie o demokratyzację ustroju, upodmiotowienie obywateli i autentyczną naprawę Rzeczypospolitej.

Wkrótce po wyborach parlamentarnych z 2015 r. pozwoliłem sobie skierować do wszystkich parlamentarzystów "LIST OTWARTY DO POSŁÓW I SENATORÓW W SPRAWIE REFORMY SYSTEMU POLITYCZNEGO RP" (dostępny na stronie internetowej www.jaworski.ceti.pl). Tekst ten może być przydatny w publicznej debacie poprzedzającej referendum konstytucyjne.

Upatrując w zapowiedzi referendum konstytucyjnego kolejną szansę na poprawę stanu polskiej demokracji, bardzo moim zdaniem ułomnej, przesłałem Prezydentowi RP listę pytań, które w moim przekonaniu powinny zostać przedłożone obywatelom do rozstrzygnięcia przez głosowanie. Aby - na miarę moich możliwości jako szeregowego obywatela - zbadać preferencje moich współobywateli oraz zachęcić ich do debaty nad ustrojowymi problemami Polski, we wrześniu br. przeprowadziłem ankietę, złożoną z tych samych pytań, które wcześniej przekazałem Prezydentowi RP.

Z prośbą o wypełnienie ankiety zwróciłem się do ponad dwustu znanych mi osobiście współobywateli. Niemal wszystkie te osoby mają wyższe wykształcenie, a miejscem ich zamieszkania jest głównie Kraków i niektóre inne duże miasta. Zbadana zbiorowość jest zbyt mała, a jej reprezentatywność zbyt słaba, aby z wyników ankiety wyciągać jakieś daleko idące wnioski. Tym niemniej warto zauważyć, że opinie osób ankietowanych układają się w pewien spójny schemat zmian ustrojowych.

Poniżej prezentuję samą ankietę, a następnie przedstawiam jej wyniki oraz wnioski, zdające się z nich wypływać.

2. ANKIETA

Na pytanie nr 1 należy odpowiedzieć, wpisując znak X w ramce po słowie TAK przy jednym z wariantów: A, B albo C.

Na pozostałe pytania należy odpowiedzieć, wpisując znak X w ramce przy jednym z wariantów: TAK, NIE albo ODMAWIAM ODPOWIEDZI .

1. Czy chce Pani/Pan, aby w Polsce istniał:

A. ustrój parlamentarno-gabinetowy, w którym parlamentarzyści są wybierani i odwoływani w jednomandatowych okręgach wyborczych, Rząd RP sprawuje pełną władzę wykonawczą, a Prezydent RP jest wybierany i odwoływany przez parlament? TAK ☐

B. ustrój prezydencki, w którym Prezydent RP jest wybierany bezpośrednio przez ogół obywateli, jest bardzo trudno odwoływalny i posiada szeroki zakres władzy wykonawczej? TAK ☐

C. odmawiam odpowiedzi TAK ☐

2. Czy chce Pani/Pan likwidacji Senatu RP?

TAK ☐ NIE ☐ ODMAWIAM ODPOWIEDZI ☐

3. Czy chce Pani/Pan, aby w Konstytucji RP ustanowić dwuletnią kadencję parlamentu?

TAK ☐ NIE ☐ ODMAWIAM ODPOWIEDZI ☐

4. Czy chce Pani/Pan, aby ta sama osoba mogła być parlamentarzystą tylko przez ograniczoną liczbę kadencji?

TAK ☐ NIE ☐ ODMAWIAM ODPOWIEDZI ☐

5. Czy chce Pani/Pan, aby Konstytucja wykluczała możliwość łączenia przez tę samą osobę mandatu parlamentarzysty z funkcją członka władzy wykonawczej?

TAK ☐ NIE ☐ ODMAWIAM ODPOWIEDZI ☐

6. Czy chce Pani/Pan, aby referendum ogólnokrajowe, o którego przeprowadzenie wnioskuje co najmniej pół miliona obywateli, musiało się odbyć bez względu na wolę parlamentu i Prezydenta?

TAK ☐ NIE ☐ ODMAWIAM ODPOWIEDZI ☐

7. Czy chce Pani/Pan, aby wynik referendum ogólnokrajowego, w którym wzięło udział więcej niż połowa uprawnionych do głosowania, był wiążący nawet w przypadku, gdyby wymagało to zmiany Konstytucji lub traktatów międzynarodowych?

TAK ☐ NIE ☐ ODMAWIAM ODPOWIEDZI ☐

Projekt przesłany 30 sierpnia 2017 r. Prezydentowi RP
i opublikowany na stronie internetowej www.jaworski.ceti.pl

3. WYNIKI

Tabela 1

nr pytania	respondenci		ODPOWIEDŹ
	liczba głosów	%	
1	19	56	za ustrojem parlamentarno-gabinetowym
	13	38	za ustrojem prezydenckim
	2	6	odmowa odpowiedzi
2	19	56	za likwidacją Senatu
	13	38	przeciw
	2	6	odmowa odpowiedzi
3	15	44	za dwuletnią kadencją parlamentu
	19	56	przeciw
	0	0	odmowa odpowiedzi
4	26	76	za ograniczeniem liczby kadencji parlamentarzystów
	6	18	przeciw
	2	6	odmowa odpowiedzi
5	23	68	za uniemożliwieniem łączenia funkcji parlamentarzysty z funkcją członka władzy wykonawczej
	7	21	przeciw
	4	12	odmowa odpowiedzi
6	25	74	za obowiązkowym przeprowadzeniem referendum na wniosek pół miliona obywateli
	7	21	przeciw
	2	6	odmowa odpowiedzi
7	26	76	za wiążącym charakterem wyników referendum nawet w razie konieczności wprowadzenia zmian w Konstytucji lub w traktatach międzynarodowych
	3	9	przeciw
	5	15	odmowa odpowiedzi

Tabela 2

liczba ankietowanych	229
liczba odpowiedzi	34
% odpowiedzi	14,8

Tabela 3

nr pytania	odpo- wiedź	stosunek liczby głosów	przewaga
1	A	1,5	lekka
	B	1,0	
2	TAK	1,5	lekka
	NIE	1,0	
3	TAK	1,0	lekka
	NIE	1,3	
4	TAK	4,3	b. silna
	NIE	1,0	
5	TAK	3,3	silna
	NIE	1,0	
6	TAK	3,6	silna
	NIE	1,0	
7	TAK	8,7	b. silna
	NIE	1,0	

4. WNIOSKI

Lekką przewagę (mniej niż dwukrotną) nad zwolennikami systemu prezydenckiego uzyskały osoby, które uważają, że w Polsce należy wprowadzić ustrój parlamentarno-gabinetowy z większością ordynacją wyborczą, w którym prezydent o względnie skromnych kompetencjach jest wybierany przez parlament. Podobnie lekką przewagę mają zwolennicy likwidacji Senatu oraz przeciwnicy skrócenia kadencji parlamentu do dwu lat.

Bardzo silną (ponad czterokrotną) przewagę uzyskali zwolennicy ograniczenia liczby kadencji dla parlamentarzystów i tym samym częstszej ich wymiany. Silna (ponad trzykrotna) większość uczestników ankiety opowiedziała się za konsekwentnym rozdziałem władzy ustawodawczej i wykonawczej poprzez zablokowanie parlamentarzystom dostępu do stanowisk we władzach wykonawczych. Warto w tym miejscu podkreślić, że zasada rozdziału obu tych władz jest obecnie w Polsce łamana na poważną skalę, bowiem mniej więcej co dziesiąty parlamentarzysta pracuje równolegle we władzach wykonawczych.

Silną przewagę mają także osoby domagające się, aby pół miliona podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum zobowiązywało władze do jego przeprowadzenia. Natomiast bardzo silną (blisko dziewięciokrotną) przewagę uzyskał pogląd, że wyniki referendum powinny być wiążące nawet wtedy, gdy wymaga to zmian w Konstytucji lub w traktatach międzynarodowych. Zwolennicy obu tych poglądów najwidoczniej chcą zwiększenia bezpośredniego udziału obywateli w sprawowaniu władzy.

Na ankietę odpowiedziało 14,8% osób, poproszonych o jej wypełnienie. Jest to niewiele, choć wyraźnie więcej niż wyniosła frekwencja w referendum z roku 2015, kiedy to zaledwie 7,8% uprawnionych wypowiedziało się w sprawie ewentualnej zmiany ordynacji wyborczej. Jak widać, zainteresowanie sprawami ustrojowymi wśród obywateli Polski jest bardzo niskie.

Na koniec dwa wnioski natury bardziej ogólnej. Po pierwsze, zubożenie i bierność polityczna większości społeczeństwa bardzo źle wróży dla przyszłości Rzeczypospolitej. Oznacza ona bowiem, że w dającej się przewidzieć przyszłości nie ma realnych szans na istotne korekty naszego systemu politycznego. Bez silnego impulsu ze strony obywateli polska klasa polityczna niemal na pewno nie zdobędzie się na konieczne reformy ustrojowe. Wprowadzenie takich reform wymagałoby bowiem rezygnacji przez klasę polityczną z komfortu, polegającego na możliwości samoreprodukcji w kolejnych wyborach oraz na braku skutecznej kontroli ze strony obywateli nad sposobem funkcjonowania władzy.

Po drugie, aby skutecznie naprawić ustrój trzeba najpierw rozpoznać główne źródło i przyczynę jego wad. Wiele wskazuje na to, że fundamentalnym błędem ustrojowym w Polsce jest proporcjonalna ordynacja wyborcza. To ona oddaje nadmierną władzę kierownictwom partii politycznych, to w niej zakodowany jest dobór parlamentarzystów na zasadzie selekcji negatywnej oraz mechanizmy manipulacji zarówno parlamentarzystami jak i wyborcami. To dzięki tej ordynacji klasa polityczna zażywa komfortu porównywalnego z tym, jakim cieszyła się tzw. nomenklatura do roku 1989. Z winy tych, którzy dziś zażarcie bronią ordynacji proporcjonalnej, pozycja ustrojowa obywateli jest wciąż porównywalna z czasami PRL, bowiem cały udział obywateli w sprawowaniu władzy sprowadza się właściwie do głosowania raz na cztery lata na narzuconych im kandydatów. Bez przejścia na ordynację większością, opartą na jednomandatowych okręgach wyborczych (wzorem takich krajów jak Wielka Brytania, USA, Kanada, Francja, Australia czy Indie), będziemy mieli w Polsce demokrację wciąż tylko fasadową.